

13-26 CZERWCA 2022 | NUMER 107

# BEZBEK

bezcenna dawka leniuchowania na leżaku

Graficy  
wyjechali na  
wakacje, więc  
przyszedł  
krab z piłką  
na okładkę.

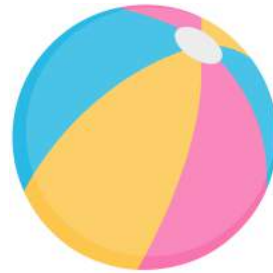


# W TYM NUMERZE:

NOTA	3
WAKACYJNY OBŁĘD, CZYLI KILKA SŁÓW O TYM, JAK WYPOCZYWAĆ	5
JAZDA W DÓŁ POD GÓRĘ	6
KLAN, ALE TO UNIWERSUM LS-A	7
BYĆ CAŁY CZAS – ARTHUR SAMUEL	8
WAKACYJNE PREMIERY 2022	10
BEZBEKOWY HOROSKOP	12
RANKING MEMÓW	14
KISIEL PO LS-IE #11	16
KISIEL PO LS-IE #12	17
BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE	18

# DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło



**DRODZY CZYTELNICY,**

zaczęło się lato. Ostatnie upały tylko uświadomiły ostatnich niedowiarków w długich spodniach i kurtkach, że już czas wyciągnąć krótkie koszulki oraz szorty z naszych szaf. Czas więc wziąć urlop i lenić się na jednej z dzikich plaż, chociażby w kamperze. Jeśli zaś dni wolne nie są Ci znane, to najwyższa pora odpalić wiatrak, licząc, że da chwilę wytchnienia w ten gorący.

Ja postanowiłam ostatnio popracować sobie na balkonie. W wąskim prostokącie rozstawiłam sobie leżak i chilluję sobie przy kolejnych zawodowych zadaniach. Otoczenie wokół bloku jest dość przyjazne i ciche, a ostatnie starania w pielęgnacji kwiatów w doniczkach przynoszą efekty, które właśnie zakwitają. Kot przychodzi czasem i wyglądając, śledzi wszystko, co się dzieje niczym monitoring. Tak można pracować, tak można żyć. Praca staje się jeszcze bardziej znośna. Nawet wyzwania nie wydają się takie straszne.

Pomyśleć, że trzeba coś robić w wakacje. Gdzie się podziały te czasy, kiedy w lipcu i sierpniu możnabyło leżeć do góry brzuchem przed telewizorem, oglądając kolejną kreskówkę? Z drugiego pokoju słychać było tylko mamę, która krzyczała, byś wyszedł na zewnątrz coś porobić. Cieszymy się korzystać z wolnych dni, tak szybko odchodzą.



Miłych urlopów. Pijcie wodę.  
Ula

# UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW.  
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ\***

\*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników  
jeśli to czytasz, to wiedz, że jesteś cudownym człowiekiem. Pozdrawiamy!



# WAKACYJNY OBŁĘD, CZYLI KILKA SŁÓW O TYM, JAK WYPOCZYWAĆ

Co nas najbardziej kręci w wakacjach? Liczne podróże (te małe i duże), ciepła pogoda, długi dzień, a może poczucie urlopowej wolności? Ilu czytelników byśmy nie zapytali, tyle otrzymamy rozmaitych odpowiedzi, ale warto zwrócić uwagę na wspólny mianownik tych przykładów. Otóż nie trudno zauważyć, że wakacje sprowadzają się do odpoczynku. Choć z pozoru nie jest to nic odkrywczego, a tym bardziej groźnego, to co jeżeli jednak sielankowy relaks przerodzi się w butne lenistwo? Zapoznajcie się lepiej z precyzyjnie rozpisany planem wypoczynkowym, zanim popadniecie w wakacyjny obłąd – przecież Wasz urlop musi być udany!

## Jak wypoczywać – plan idealny w 10 krokach Ułożony przez specjalistów (ponoć)

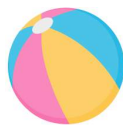
1. Miej poczucie, że nic nie trwa wiecznie! Twój odpoczynek to czas ograniczony, więc traktuj go raczej jako przerywnik, a nie jak utopię.
2. Wypij kawę, yerbę lub energola. Albo kawę i yerbę lub energola. Albo kawę lub yerbę i energola. Lecz najlepiej kawę, yerbę i energola. Na raz. To powoli wypoczywać Ci intensywniej.\*
3. Przeczytaj bezbecki horoskop – bez tego ani rusz. Szeptun wie, co mówi – słuchaj się go i stosuj do poleceń.
4. Zaproś znajomych do wspólnej zabawy. W kupie siła! Możecie zrobić wspólny konkurs karaoke lub zagrać w kalambury.
5. Dużo śpij. Nic tak nie dodaje energii, jak wakacyjne sny. Nie stroń też od popołudniowych drzemek, a zwłaszcza tych na słońcu.
6. Nie zrób sobie krzywdy. Kto by chciał spędzać wakacje na izbie przyjęć? Lepiej zadbaj o swoje bezpieczeństwo i zawsze myśl o dwa kroki w przód.
7. Nadrób zaległości w LS-ie (o ile w ogóle można się ich dopuścić). Nie zaszkodzi też poszukać promocji na kisiel w gazetce lokalnego marketu.
8. Nie zapomnij o nawodnieniu w upalne dni! To niezwykle ważne, aby spożywać wiele płynów, kiedy skwar leje się z nieba. Jeżeli starczy Ci odwagi na wychylenie nosa spoza cienia, pamiętaj, żeby na Twojej głowie znajdowała się czapka.
9. Wybierz się na jakąś wycieczkę. Chwilowa zmiana otoczenia z pewnością wyjdzie Ci na dobre. Może poznasz nowych przyjaciół? Kto to wie?
10. Ciesz się! Mamy przecież wakacje!

Z powyższym planem Was, Drodzy Czytelnicy, zostawiam. Pozostańcie w dobrych, wakacyjno-bezbeckich nastrojach, a los niech Wam będzie łaskawy, jak lekki wiatr kojący opaloną skórę w słoneczny dzień.

Antoni Forenda

\*Grupa badawcza nie przeżyła.





# JAZDA W DÓŁ POD GÓRĘ



Jak jechać pod górę bez dodawania gazu w samochodzie? Wydaje się to niemożliwe, jednak jest jak najbardziej prawdziwe. Wystarczy znaleźć jedną z tzw. magicznych gór. W Polsce jedna z nich zlokalizowana jest w Wałczu.

Magiczna, magnetyczna lub nawet czarodziejska górka to zjawisko, które polega na tym, że samochody, rowery, leżące butelki wody i inne przedmioty zaczynają się toczyć w dół. Na pospolitym wzniesieniu to naturalne zjawisko. Lecz niezwykłość tego typu obiektów tkwi w tym, że te przedmioty stacają się, a w zasadzie wtaczają pod górę bez użycia jakiegokolwiek siły. Na pierwszy rzut oka wygląda to na czary, ale ma to swoje logiczne wytłumaczenie.

Fenomen magicznych gór jest tłumaczony na wiele sposobów, a te najpopularniejsze związane są ze zjawiskami paranormalnymi, ciekami wodnymi czy nawet teoriami spiskowymi o działaniu obcych cywilizacji. Bardziej przyziemne rozwiązania naprowadzają na przyciąganie ziemskie, bogate złoża ferromagnetyków (ferromagnetyki charakteryzują się spontanicznym namagnesowaniem) czy innymi anomaliami magnetycznymi Ziemi.

Jednakże żadna z powyższych odpowiedzi nie wyjaśnia poprawnie działania magicznej górki. Prawdziwy powód tych nietypowych właściwości jest bardziej prozaiczny. Mianowicie, wszystkim winne jest złudzenie optyczne. Wynika ono ze specyficznego ukształtowania terenu oraz charakterystycznego zalesienia, które zazwyczaj występuje wzdłuż takich ścieżek.

Efekt wywołany jest brakiem punktów odniesienia na horyzoncie oraz przez drzewa rosnące przy drodze, które w większości są pochylone. Sprawia to, że człowiek postrzega jezdnię jako wznoszącą, mimo iż w rzeczywistości jest opadająca.

To rozwiązanie zostało sprawdzone w okolicach Wałcza na tamtejszej górce. Pomiar geodezyjne potwierdziły to nieco rozczarowujące rozwiązanie. Wynika z nich, że punkt brany za szczyt jest tak naprawdę niżej niż ten, który miał być podnóżem. Badanie potwierdziło również wpływ drzew na złudzenie, wykazało, że 90% z nich jest pochylonych.

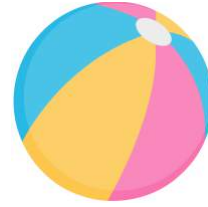
Zjawisko magicznej górki było na tyle nurtujące, że nie tylko polscy geodeci postanowili sprawdzić jej działanie. Ten trud zadali sobie naukowcy z University of California oraz Institut für Gravitationsforschung, którzy dowiedli tego samego.

Jednak nie trzeba być specjalistyczną instytucją badawczą, aby przekonać się, że nie jest to dzieło ciemnych mocy. Wystarczy dobra mapa topograficzna lub zwykła poziomicą. W tym przypadku nie należy ufać zmysłom podatnym na iluzję. Układ równowagi w uszach wewnętrznych może zostać zdominowany przez bodźce wizualne, dlatego tak wielu ludzi poddaje się temu złudzeniu.

Lista miejsc w Polsce, w których można znaleźć tę anomalię, jest całkiem spora. Należą do nich m.in.: wcześniej wspomniana górka w pobliżu Wałcza, Góra Żar niedaleko Żywca, Tajemniczy punkt X w Karpaczu, „Dziwne miejsce” na drodze w kierunku Starych Dziejuszyc czy Piekielna górka w Otominie. Na świecie jest ich naturalnie jeszcze więcej, a co ciekawe, część z nich jest specjalnie budowana w parkach rozrywki.

Błędnie odczytywany efekt magicznej górki przyciąga sporo turystów i dlatego jest wykorzystywany przez wielu przewodników. Mimo że nie ma w niej faktycznie nic magicznego ani nadnaturalnego, to jest wakacyjną ciekawostką wartą obejrzenia.

Adus



# *KLAN,* ALE TO UNIWERSUM LS-A

Ropczyce. To właśnie tutaj mieszkają Włodek (81 l.) i Monika (80 l.) Markowiczowie – seniorzy stojący na czele kilkupokoleniowej rodziny Markowiczów. Monika była właścicielką restauracji Pod Kuro, natomiast Włodek zajmował się różnego typu działalnością. Obecnie zajmują się głównie narzekaniem, wpędzaniem swoich dzieci i wnuków w traumy oraz chodzeniem do kościoła. Ich najstarszą córką jest Maria Pyszniwska (60 l.), która od osiągnięcia pełnoletności pracowała w rodzinnej restauracji. Wyszła za Tomasza, z którym ma dwoje dzieci – Kubę (40 l.) i Izabelę (35 l.). Jej bratem jest Patryk Okoń – pięćdziesięcioośmioletni kawaler, który opuścił rodzinne miasto, aby wyjechać do Barcelony. Tam skończył biotechnologię i pracuje w laboratorium diagnostycznym. Nie utrzymuje kontaktów z rodziną. Zmienił nazwisko, aby jeszcze bardziej się od niej odciąć. Nie pomyślał jednak, aby wymyślić nazwisko bardziej hiszpańsko brzmiące. Ostatnim dzieckiem Markowiczów jest Maciej Gądek (55 l.), który związał się z Karoliną – ropczycką radną. Przyjął jej nazwisko, bo jest krótsze, dzięki czemu oszczędza czas podczas podpisywania dokumentów. Maciej jest Patriotą. Tak, przez duże „p”. Prowadzi firmę, która jest największą piramidą finansową. Gądkowie mają troje dzieci: Zenka (35 l.), Tadeusza (29 l.) i Urszulę (25 l.).

Karol (75 l.) i Karolina (74 l.) Paciorkowie to przyjaciele rodziny, którzy są właścicielami marki Ramzes produkującej piwo. Zatrudniają wielu mieszkańców Ropczyc, w tym członków rodziny burmistrza Ropczyc Dawida Myśliwca, dzięki czemu mają wpływ na kierunek rozwoju miasta i decyzje podejmowane przez burmistrza. Nie podoba się to Karolinie Gądek, która od lat próbuje zostać pierwszą burmistrznią w wojewódzkie podkarpackim.

Dzieci Marii i Tomasza Pyszniwskich:

- Kuba Pyszniwski (40 l.) – w wieku 25 lat ożenił się z Honoratą (40 l.), z którą ma dziesięcioletniego syna Karola. Kuba pracuje jako tirowiec, przez co rzadko bywa w domu, co jest przyczyną jego problemów małżeńskich oraz słabych relacji z synem. Honorata natomiast jest graficzką.
- Izabela Pyszniwska (35 l.) – jej mężem jest Tadeusz, którego zmusiła do przyjęcia jej nazwiska pod naporem ojca. Od kilku lat próbuje zajść w ciążę. Rozważa adopcję dziecka, co nie podoba się jej rodzicom. Pracuje w Ramzesie.

Dziecko Kuby i Honoraty Pyszniwskich:

- Karol Pyszniwski (10 l.) – uczęszcza do szkoły podstawowej. Jest wzorowym uczniem. Nie dlatego, że chce, tylko dlatego, że jego rodzice chcą, aby był najlepszy. W przyszłości chce zostać YouTuberem.

Dzieci Macieja i Karoliny Gądków:

- Zenek Gądek (35 l.) – był w kilku związkach, ale żaden nie trwał dłużej niż rok. Pracuje w firmie swojego ojca. Zajmuje się rekrutowaniem osób, które wierzą, że w kilka tygodni staną się milionerami.
- Tadeusz Gądek (29 l.) – gdy skończył liceum, wyprowadził się do Warszawy, gdzie pracuje w korporacji. Jest w związku z Jolantą. Mają syna Gabriela. Swoją wolny czas poświęcają opiece nad dwoma kotami (Żwirkiem i Muchomorkiem) oraz swoim pasjom. Tadeusz odwiedza swoich rodziców zwykle dwa razy do roku – w Boże Narodzenie i Wielkanoc.
- Urszula Gądek (25 l.) – studentka antropologii kultury, która jest założycielką magazynu *Power Girl*. Lewaczka i feministka. Od dziecka nie zgadza się ze swoim ojcem praktycznie w żadnej kwestii, dlatego już w wieku osiemnastu lat opuściła dom rodzinny.

Dziecko Tadeusza i Jolanty Gądków:

- Gabriel (4 l.) – robi to, co robią dzieci w tym wieku – nic pożytecznego.



# BYĆ CAŁY CZAS – ARTHUR SAMUEL

Czasem spotykacie kogoś nieznanego i okazuje się, że macie z sobą naprawdę wiele wspólnego. To jedno z najbardziej satysfakcjonujących uczuć, jakich doświadczyłem w życiu. Pozwólcie więc, że zapis jednego takiego spotkania Wam przytoczę. Artur jest multiinstrumentalistą i wokalistą w swoim solowym projekcie Arthur Samuel i polecam Wam zapoznanie się z tą rozmową, bo wynika z niej, że już niedługo będzie on wymieniany obok tużów współczesnej sceny muzycznej. Dlaczego tak uważam? Tak jak wielu przed nim, jest zdeterminowany i nie widzi innej opcji niż bycie muzykiem. Bez zbędnego przedłużania, przedstawiam Wam Artura.

**Maciek:** Z racji tego, że nie było z Tobą jeszcze zbyt wielu wywiadów, to mogę bezkarnie zadawać Ci najbardziej cliché'owe pytania, jakie zadaje się muzykom. Przygotuj się: skąd ksywka?

**Artur:** Tych wywiadów było już kilka i za każdym razem wymyślałem inną wersję, dla własnej rozrywki, ale nudna prawda jest taka, że to po prostu fajnie brzmiało.

**Maciek:** To prawda. Pierwsze, co sobie pomyślałem, jak usłyszałem ten pseudonim, to dokładnie to: fajnie brzmi.

**Gosia:** Na czym grasz?

**Artur:** Skończyłem pierwszy stopień szkoły muzycznej na organach kościelnych. Grałem te wszystkie klasyczne utwory, zaczynając od Bacha i wielu innych. Marzy mi się granie na harfie i na perkusji. Śpiewałem od zawsze. Moje pierwsze wspomnienia to jak siedziałem ojcu na kolanach i śpiewaliśmy piosenki góralskie. Moja przygoda z gitarą zaczęła się tak jak u wielu gitarzystów: gitarą typu Defil, typu od wujka, typu gryf półksiężyc. Nie bardzo dało się na tym grać: miała dwie struny, więc moją przygodę z gitarą oficjalnie zacząłem, gdy kupiłem swoją własną gitarę w trzeciej klasie gimnazjum. „Pchnął” mnie do tego Ed Sheeran.

**Maciek:** No właśnie. Mam do Ciebie kolejne pytanie z gatunku tych banalnych – jakie są Twoje inspiracje? Damien Rice? Król?

**Artur:** O widzisz! Tym Damienem Ricem to mnie zaskoczyłeś! Poznałem go właśnie za pośrednictwem Eda Sheerana i najczęściej jestem właśnie do Eda porównywany. Wydaje mi się, że wzięłem od Eda te elementy, które on wzięł od Damiena. Z Królem trochę przestrzeleliś, ale oczywiście znam i cenię jego twórczość. Jestem zakochany w muzyce \$soul\$, oprócz tego James Bay jest dla mnie wielką inspiracją. Uwielbiam takich wykonawców jak Etta James czy Nina Simone i, jak już wcześniej wspominałem o muzyce góralskiej, to muzykę ludową też bardzo lubię; za sprawą wspomnianego wcześniej Eda Sheerana poznałem kilka irlandzkich piosenek. Na moim kanale na YouTube coveruję *Wayfaring Stranger* na przykład. Za sprawą Igora Herbuta, którego absolutnie uwielbiam, poznałem pieśni łemkowskie i dla mnie one brzmią po prostu uroczo. Podobnie jak Krzysztof Zalewski, wykonuję solo acty i pod tym względem ogromny wpływ miała na mnie Tash Sultana.

**Maciek:** Porozmawiajmy chwilę o nagrywaniu. Słuchając Twoich kawałków, nie mogłem uwierzyć, że słucham debiutującego artysty, nagrywającego w swoim pokoju. Opowiedz nam coś o tym.

**Artur:** Dziękuję za komplement. Wiele się nie pomyliłeś, bo partie gitary rzeczywiście były nagrywane u mnie w pokoju, reszta była nagrywana w Akademii Rozwoju Talentów i w Szkole Muzyki Nowoczesnej, gdzie się aktualnie uczę. W większości nagrywałem sam, tylko w *Idealnym Stylu* pomagał mi Healer – producent z Jaworzyny. Pomaga mi też Max, który odpowiada za mix i master utworów. Wykonał on fenomenalną robotę, składając wszystkie partie wokalne i instrumentalne z trzech miejsc. Pierwszą EP-kę nagrałem w szafie, dla lepszego wytłumienia oczywiście. Moimi najlepszymi przyjaciółmi są metronom i Logic Pro, w którym składam wszystkie partie i czyszczę je. Staram się nie poprawiać zbyt wiele metodami studyjnymi partii wokalnych. Czasami takie niedoskonałości dodają charakteru utworom i jeśli uważam, że mniej doskonałe podejście jest



lepsze, to je zostawiam. Czasem używam korektora częstotliwości (Melodyne) i przyznaję się do tego bez bicia, bo uważam, że to żadna ujmą korzystać z dobrodziejstw współczesnych metod nagrywania. Słabe jest to, jak ktoś się do tego nie przyznaje. Metronom to trochę zło konieczne. Chciałbym nagrywać bez metronomu, ale nie czuję się komfortowo z efektami, jakie uzyskuję bez niego.

**Maciek:** Przepraszam Cię na moment. Potwornie zaschło mi w gardle i muszę iść po wodę.

(W trakcie tej krótkiej przerwy Artur opowiedział o tym, że wokalista powinien wypijać 3 litry wody dziennie, nawiązał też do swojego kawałka \$Herbata\$ i powiedział, że herbata wysusza śluzówkę, więc nie jest odpowiednia dla osób pracujących głosem).

**Maciek:** Wróciłem. Jest z nami też menedżerka Artura – Angelika Nadworna, specjalistka od social mediów i ją też chciałbym o coś zapytać. Jak promujesz swojego Artura?

**Angelika:** Przede wszystkim chcę wokół niego zbudować prężną społeczność, robiłam to już wcześniej i wiem, jak wymierne korzyści to przynosi. To samo, co robię z grupą małomiasteczkowy podsiadłopost czy marką Soki Byho, chcę zrobić z Arturem. Budowanie społeczności w social mediach wokół jakiegoś zjawiska to nowy trend, za którym chcę podążyć. Oczywiście, tradycyjny marketing też będziemy uprawiać, ale na razie skupiamy się na tym, żeby Artura było dużo w social mediach.

**Artur:** Przede wszystkim w dzisiejszych czasach nie możemy się bać tego, żeby być cały czas. Tak teraz kształtuje się świadomość istnienia muzyka w mediach i nie ma się co na to zżymać.

**Angelika:** Czy zdarzyło Ci się pomóc młodszemu artyście?

**Artur:** Tak. Dostaję dużo wiadomości prywatnych, w których młodzi, a czasem i starsi muzycy pytają się mnie o radę. Pamiętam, jak ciężko mi było, kiedy zaczynałem. Korzystanie z anglojęzycznych poradników jeszcze kilka lat temu nie było możliwe, bo nie znałem jeszcze tego języka na tyle dobrze, dlatego zawsze cieszę się, gdy mogę podobnych rozterek komuś oszczędzić.

**Maciek:** A co możesz mi powiedzieć o swoich tekstach i o teledyskach?

**Artur:** Dla mnie to bardzo ważna warstwa artystyczna. Staram się opowiadać historie zarówno obrazem, jak i słowem. To dla mnie nierozłączne elementy. Lubię, jak słuchacze sami interpretują moje teksty. Czasem mają bardzo osobisty stosunek do tego, co jest w nich zapisane. Dlatego też na moim kanale są wersje karaoke moich piosenek, to dobre przygotowanie do koncertów.

**Maciek:** Opowiadałeś o swojej fascynacji looperem i solo actami.

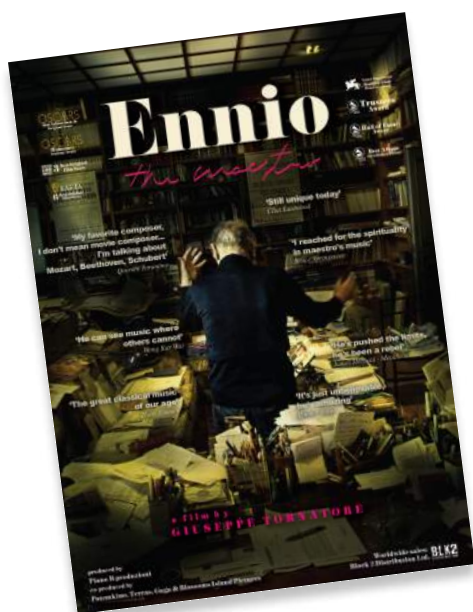
A jaką formę przybiorą Twoje koncerty?

**Artur:** Solo act to właśnie jedna z formuł, w jakich będę występował. Czasami będę grał z zespołem, a czasem wystąpię sam z gitarą akustyczną, więc zachęcam do odwiedzenia mnie nieraz, żeby móc doświadczyć różnych rodzajów energii.

Wywiad przeprowadził Maciek z pomocą Gosi Mierzejewskiej i Angeliki Nadwornej.



# WAKACYJNE PREMIERY 2022



Już u progu mamy lato, a jak lato, to i upał. Jest wiele metod na schłodzenie się: zimne napoje, baseny, wiatraki, ale także... kino, bo nic nie uprzyjemnia gorącego dnia tak, jak wizyta w klimatyzowanych salach kinowych na porządnym seansie! A na co się wybrać? Oto lista najgorętszych kinowych premier lipca i sierpnia 2022\*!

## **Ennio/ dokument/ premiera: 6 lipca**

Film dokumentalny o jednym z najstynniejszych kompozytorów, który zmarł w 2020 roku – Ennio Morricone. Możemy spodziewać się wypowiedzi osobistości kinematografii, które miały okazję współpracować z maestro, przebitki z jego koncertów, ale także nagrań podczas komponowania i cichych zwierzeń ze swojej pracy. Dla miłośników muzyki filmowej będzie to seans obowiązkowy! Reżyseria: Giuseppe Tornatore.

## **Thor: Love and Thunder / fantasy, przygoda/ premiera: 8 lipca**

Polski tytuł: *Thor: Miłość i Grom*. Kolejny film z MCU, a jednocześnie czwarta część przygód Thora + druga produkcja ze świata Marvela, reżyserowana przez Taikę Waititię. Szykuje nam się szalona podróż przez dziwne planety, podczas której Thor (Chris Hemsworth) zrzuci nieco zbędnych kilogramów, pozna kilku bogów (w tym Zeusa, granego przez Russela Crowe'a), spotka starą miłość, która zdobędzie moce boga piorunów, i ostatecznie zmierzy się z kolejnym zagrożeniem. Tym razem uniwersum zagraża Gorr Rzeźnik Bogów (Christian Bale)! Znając styl Taiki, dostaniemy mnóstwo świetnego humoru, tonę przygód i masę serca do bohaterów.

PS Nadal jestem niepokieszony, że polski tytuł nie brzmi „Miłość i Grzmocenie”!



## **Na chwilę, na zawsze/ muzyka, dramat, love story/ premiera: 15 lipca**

Teraz coś z polskiego podwórka, co nie jest komedią romantyczną ze scenariuszem wylosowanym z generatora komedii romantycznych. W obsadzie Marta Byczkowska, Paweł Domagała, Olaf Lubaszenko, Ireneusz Czap, Kinga Preis. Na stołku reżyserskim Piotr Trzaskalski, znany m.in. z *Mistrza* z 2005 roku. Historia opowiada o młodej dziewczynie, która walczy o swoją karierę oraz o miłość, choć z jej partnerem łączyć ją będzie nie tylko zamiłowanie do muzyki, lecz także niechlubna przeszłość. W kilku słowach: muzyka, zaufanie, miłość, rozterki, życie. Zwiastun zapowiada bardzo interesujący seans, więc może warto dać szansę?



**DC League of Super-Pets/ animacja, DC, superzwierzaki/ premiera: 29 lipca**

Czasem bohaterzy nie domagają, a wtedy do akcji wkroczyć muszą zwierzaki, które pozyskały supermoce. O tym właśnie opowiada animacja wyreżyserowana przez Jareda Sterna, który wcześniej dał nam *LEGO: Batman*. Czy to ma szansę się udać? Zwiastun nie odrzuca, kreska kojarzy się ze stylem animacji *Minionków*, ale na lekki seans sprawdzi się w sam raz. W Polsce obejrzeć ten film będzie można tylko z dubbingiem, za to w oryginalnej obsadzie pojawili się m.in. Dwayne Johnson, Kevin Hart, John Krasinski, Vanessa Bayer i Diego Luna.



**Bullet Train/ akcja/ premiera: 5 sierpnia**

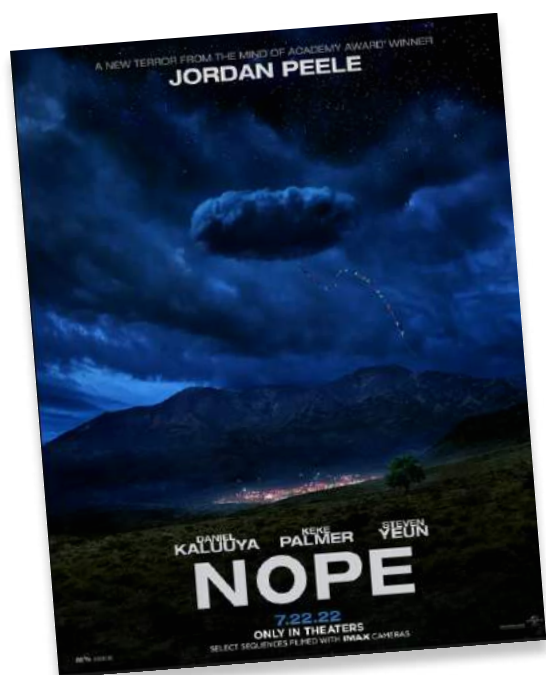
David Leitch, reżyser pierwszego *Johna Wicka*, *Atomic Blonde*, *Deadpool 2* i *Hobbs&Shaw* powraca z kolejnym filmem akcji, tym razem wplątując w historię pięciu zabójców, którzy podróżują pociągiem i odkrywają, że dostali bardzo powiązane ze sobą zlecenia. Towarzystwo? Doborowe! Występują m.in. Brad Pitt, Michael Shannon, Zazie Beetz, Sandra Bullock i najjaśniejsza gwiazda – Hiroyuki Sanada! Zapnijcie pasy, bo będzie szybko, dynamicznie i często zabawnie!



**Nope/ horror/ premiera: 12 sierpnia**

Lubicie się bać? A lubicie Jordana Peela, tego gościa, który dał nam *Get Out!* w 2017 roku i *Us!* w 2019? Jeśli na oba pytania odpowiedzieliście „tak”, to przypominam, że do kin w sierpniu wchodzi jego nowa produkcja: *Nope* (polski tytuł: *Nie!*). Będzie dziwnie, trochę kosmicznie i na pewno przerażająco. Ja się nie mogę doczekać i już szykuję na seans kilka poduszek, żeby okopać się w fotelu kinowym na wypadek strasznych scen! W rolach głównych: Daniel Kaluuya, Keke Palmer, Steven Yeun.

\*Uwzględniam tylko polskie daty premiery; lista bardzo subiektywna.



# BEZBECKI HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 26.06–09.07

## Baran (21.03–20.04)

🏠🔥🌍🌙. To Twoje zadanie na wakacje.

## Byk (21.04–21.05)

Po osiągnięciu swojego celu, warto wpłynąć na mieliznę stabilności, żeby poczuć na chwilę grunt pod nogami. Ciesz się z tego, co osiągn\*ł\*ś i uważaj to za silny fundament do budowania przyszłości. To Twoje zadanie na wakacje.

## Bliźnięta (22.05–22.06)

Coś tu chyba nie gra... Jesteś pewn\*, że wszystkie Twoje znajomości są na właściwych torach? Może warto wyprostować wszystkie kręte ścieżki i oczyścić je z przyschniętych brudów? Rozważ to. To Twoje zadanie na wakacje.

## Rak (23.06–22.07)

Proszę, przepraszam, dziękuję – te słowa mają magiczną moc. Z nimi jesteś w stanie podbić świat. Jeżeli do swojego słownika włączysz jeszcze zwrot „poczytajmy Bezbeke”, to masz pewność, że nie tylko świat, ale i serca swoich adoratorów. Spróbuj. To Twoje zadanie na wakacje.

## Lew (23.07–23.08)

Masz w sobie niezbywalny i namacalny ślad odwagi. Postaraj się go raczej eksponować, a nie tłumić. Być może w najbliższym czasie będziesz musiał\* go użyć w praktyce. Bądź czujn\*. To Twoje zadanie na wakacje.

## Panna (24.08–23.09)

🐕🍷🍷🍷❤️. To Twoje zadanie na wakacje.

**Waga (24.09–23.10)**

Autentyczność to Twoje drugie imię. Nie potrafisz wręcz kłamać, a znajomi doceniają Cię za bycie szczer\*. Czy jednak jesteś w porządku wobec siebie same\*? Spróbuj zadbać o dobrą relację między sercem a rozumem. To Twoje zadanie na wakacje.

**Skorpion (24.10–22.11)**

Tak bardzo przypominasz mi kogoś innego. Czy czujesz się w stu procentach sobą? Może pora rozgraniczyć inspiracje od upodabniania i spróbować skonstruować coś na własną rękę. Stań przed lustrem – twarzą w twarz. To Twoje zadanie na wakacje.

**Strzelec (23.11–21.12)**

🍷 🍷 🍷 🍷 🍷. To Twoje zadanie na wakacje.

**Koziorożec (22.12–20.01)**

Zapowiada się naprawdę uroczy czas. Spożytkuj go dobrze i nie daj się wdrzeć nudzie ani na sekundkę. Czyhające lenistwo odpędzaj nowymi wyzwaniem. Baw się dobrze. To Twoje zadanie na wakacje.

**Wodnik (21.01–18.02)**

Twój wygląd zewnętrzny zwraca uwagę (w dobrym tego słowa znaczeniu). Ludzie Cię podziwiają za subtelny gust i zalotny uśmiezek. Uważasz, że Twoje wnętrze jak tak dobre jak wytworzona powłoka? Przemyśl to. To Twoje zadanie na wakacje.

**Ryby (19.02–20.03)**

💡 ♂ ✨ 🌟 🌟. To Twoje zadanie na wakacje.

~ Szeptun ze wschodu

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

# RANKING MEMÓW

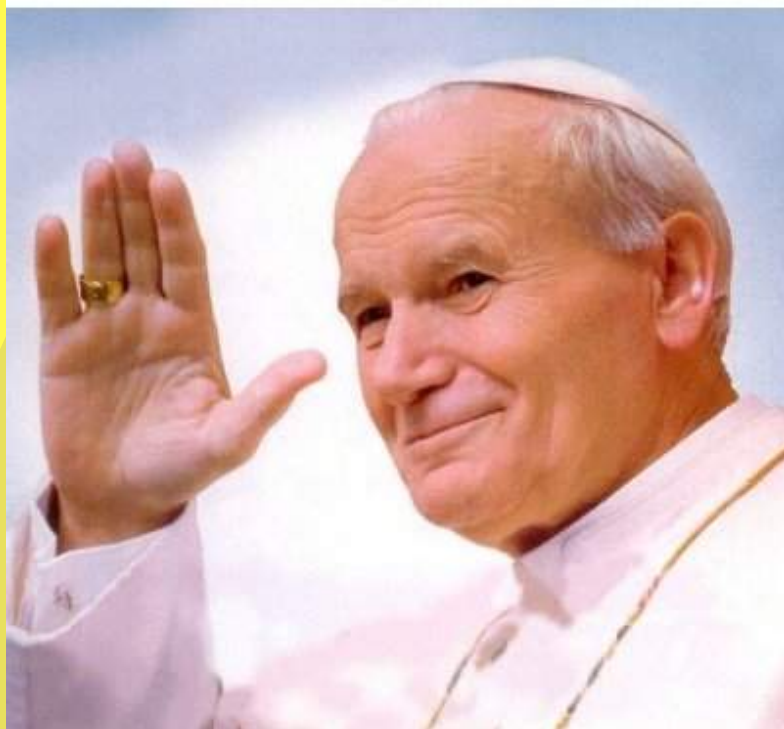
BY AGATA IWANOW

Lekko stronnaczy 1751:



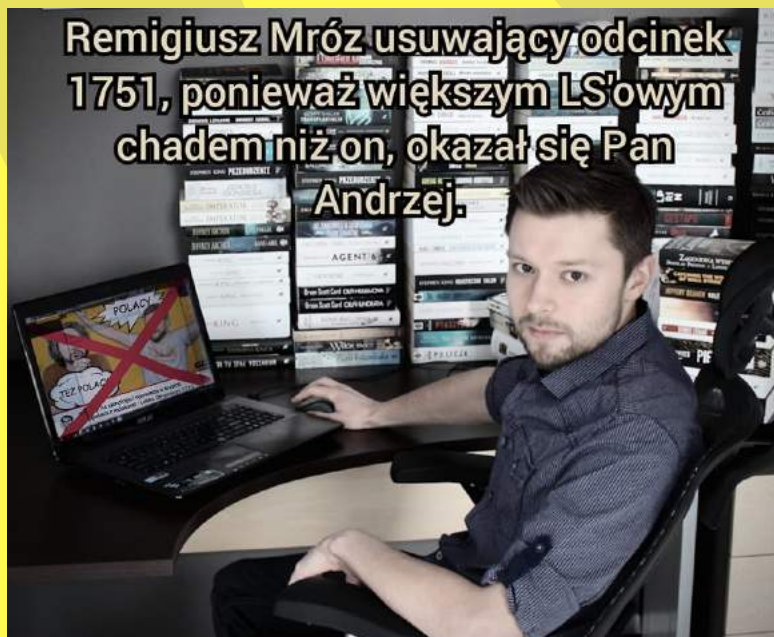
Autor: Jacek Krutul

Karol, gdy w nocy poluzował  
somsiadowi na campingu śruby  
w skuterze wodnym i patrzy jak  
rano wypływa na jezioro



Autor: Krzysztof Kandefar

Remigiusz Mróz usuwający odcinek  
1751, ponieważ większym LS'owym  
chadem niż on, okazał się Pan  
Andrzej.



Autor: Ernai Irmaa Łucka

Autor: Hex Zero Rouge



Autor: Marcin Siedlecki



Autor: Mi Ja



Autor: Monika Muzyka

## KISIEL PO LS-IE #13

# BOJOWE ZADANIE

— To przychodzi z wiekiem. Mam na imię Maciek, mam 31 lat. Według standardów redakcyjnych jestem stary i coraz częściej przychodzę z bojowym zadaniem.

— Witaj, Maćku — gremialnie odparła grupa wsparcia dla anonimowych dziadów.

— To zaczęło się, gdy zostałem wujkiem w wieku 4 lat. Z każdą siostrzenicą, siostrzeńcem, bratankiem... — zawiesiłem głos — jest coraz gorzej. Wiecie, co jest najgorsze? To, że czasem ktoś oczekuje po mnie, żebym był stary. A wiecie, jak to się nakręca — najpierw jest rada, a zanim się człowiek obejrzy, to krzyczy na jakieś spokrewnione lub nie pacholę, że źle trzyma latarkę. Dziękuję.

Usiadłem, a następny anonimowy dziad zaczął swoją opowieść.

— Mam na imię Josh i jestem anonimowym dziadem.

— Witaj, Josh.

— Ten JOSH. Zostałem wyłoniony jako jedyny Josh w bitwie Joshów. To był szczyt mojego bycia na czasie, ale z jak dudniącym hukiem upadają wielcy! — Wstrząsnął nim spazm powstrzymywanego płaczu. — Pracuję w Disneylandzie. Pilnuję, czy korzystający z atrakcji zachowują się, jak należy. Żadnego \$teges śmeges fą, fą, fą\$ w tunelu z łódkami, a żeby wejść na rollercoaster, musisz mieć co najmniej 145 cm wzrostu. To ja podnoszę aksamitny sznur, ale weszła taka jedna para za sznureczek, facet uklęknał... Nie wolno wchodzić za sznureczek, nie wolno... — powtarzał przez chwilę, wbijając niewidzący wzrok w zadeskowaną scenę. — Wskoczyłem tam, zabrałem mu pierścionek i kazałem wrócić za sznureczek. „Jestem Josh! Jestem Josh!” — zbiegł ze sceny, krzycząc te słowa. To wielkie brzemię być na czasie w swoim czasie. On był Joshem, a jest dziadem.

— Mam na imię Patryk i jestem anonimowym dziadem.

— Witaj, Patryk.

— Jestem europośtem i poszedłem ostatnio sobie do parlamentu w nowych modnych spodniach i młodzieżowych butach. — Chciał nas oszukać tymi przymiotnikami, ale nikt nie dał się nabrać. — Tak mi powiedział hipster pracujący w Pull&Bear w Brukseli. Wyczuł we mnie dziada, a dobra z niego dusza i chciał staremu dobrać wygodne laczki

i przewiewne spodnie. Pokazał mi na dowód, że w Mediolanie i w Paryżu na wybiegu tak się noszą. Oszukiwałem się, ale na Boga! Te spodnie były takie wygodne, a chyba wam nie muszę mówić, jakie adidasiki z żelową wkładką są przyjemne. Wstyd na pół Europy... To ile ja mam lat? 70? — Zszedł ze sceny w mokasynach i spodniach w kantkę. Pod marynarką widać było kamizelkę, a węzeł krawata ciasno przylegał do podstawy szyi. Wyglądał niekomfortowo.

— Na dzisiaj już skończymy — powiedział Włodek.

— Dobre mordy z Was są — zawtórował mu ten drugi. — Może oprócz Patryka.

— Karol! — oburzył się Włodek.

— No jaja se robię, Włodek. Poluzuj gumę w gaciach, Patryk wie, o czym mówię, nie? Każdemu się czasem zdarzy przyboomerzyć, ale musicie z tym walczyć! Nie bądźcie miękiszonami!

— Karol stara się Wam powiedzieć, moi drodzy, że wiecie... Dobre intencje i jak możecie się pokazać... — Włodek zaczął się gubić w swoich wywodach.

Karol otoczył go ramieniem i powiedział doń:

— Spokojnie, weź oddech. Jest git.

— Mi też się ostatnio zdarzyło powiedzieć o LARP-ach, że to jakieś tam przebieranki, ale w porę udało mi się wycofać z tematu.

Karol klasnął w dłonie i powiedział:

— No dobra! A teraz powtarzajcie za mną: „młody, zajebiście trzymasz tę latareczkę!”.

— Młody, zajebiście trzymasz tę latareczkę... — powiedziała grupa niemrawo.

— „Pała z niemieckiego to nie koniec świata!”.

— Pała z niemieckiego to nie koniec świata — powiedzieli nieco głośniejszymi, przypomniałszy chyba sobie, że oni też nie umieją powiedzieć nawet „koń” w tym języku, dlatego nie ma sensu wymagać tego od dzieciaków.

— „Jesteś git, młody!”.

— Jesteś git, młody! — To było coś, co chcieli usłyszeć, gdy byli młodzi. Coś, czego nie otrzymali, a co chętnie chcieliby przekazać i tym razem wykrzyknęli za Karolem na całe gardło.

— No! To bierzcie dupę w troki i już was tu nie ma! Wszyscy dziarsko wstali z miejsc z nowymi siłami do niedawania bojowych zadań. To była oczyszczająca sesja.

Hex Zero Rouge – Maciek



## KISIEL PO LS-IE #14

# SURVIVAL CAMP

Po jeziorze niesie. Nawet jak było nas jedenaścioro, to bardzo niósło po jeziorze. Karol się wybrał na kemping camperem, ale problem jest taki, że obecnie na kempingach jest więcej ludzi niż w mieście. To fakt, Karolu, ale nie na każdym. Od 31 lat mam wątpliwą (serio) przyjemność być częścią jednego z kempingów na pojezierzu łączyńsko-włodawskim. Wiecie, rodzinny biznes. I wiecie co? Nieopłacalny. A dlaczego? Właśnie przez takie kempingowe spierdolino, o jakich opowiadał Karol. Bo wygląda to tak...

Kemping to nie jest dom, a ludzie mają oczekiwania bardzo wygórowane: kibel, łazienka w kafelkach, sprzątaczkę, kucharkę, widok na jezioro (a najlepiej to rozbicie się na samej plaży), plaża jak nad morzem, sklep, bar, imprezownia, ale musi być cicho, jak makiem zasiał, milion atrakcji, brak robali, brak dźwięków, brak ludzi... Można by wymieniać w nieskończoność. Tylko problem polega na tym, że każde miejsce jest inne. Każde jezioro jest inne. Każda gmina jest inna... ale dobra, ja nie o tym.

Pierwsze pytanie: jakie ceny? Uuuu, a dlaczego u Pani tak drogo? A no dlatego, że nie zamierzam dokładać do Twoich wakacji. Chcesz się myć, srać, deptać i rozjeżdżać oponami kupowaną i wysiewaną trawę, ładować telefon, mieć światło, zostawiać śmieci, korzystać z drewna, placu dla dzieci i kilku innych rzeczy? Zapłać. Nie pracujemy za darmo (choć na swoim wychodzi, że w ostatecznym rozrachunku nasza praca jest darmowa), nikt nam nie daje prądu, wody, wywozu śmieci i szamba za darmo. Za wszystko musimy normalnie zapłacić. Czy jak korzystasz z jakiegokolwiek usługi w mieście, to też tak marudzisz? Było taniej – mówili, że drogo. Teraz jest drożej przez inflację – mówią, że drogo. Jak nie chcesz płacić, to siedź w domu.

Dlaczego ktoś nie zostaje i nie korzysta z naszych usług? Nie wiem. Nie mamy sklepu ani baru, ale wtedy nie byłoby to „ciche miejsce z dala od zgiełku”, a wtedy to też byłoby beeee, bo za głośno. Jezioro bez plaży? Tak, bo po pierwsze, to zbiornik retencyjny, a nie jezioro (odsylam do Wikipedii), a po drugie odsylam do doinformowania się, jak działa zarządzanie wodami polskimi. W skrócie to jest tak: poza zbiornikami prywatnymi, reszta wód należy do państwa i zarządzana jest przez daną gminę. Zbiorniki wodne podlegają dzierżawie, gdzie dzierżawca ma obowiązek dbać o zbiornik. W przypadku zbiorników retencyjnych... nie można wchodzić na groblę. Serio, wszyscy łamiemy ten przepis, bo jezioro i chcemy kąpu-kąpu. Czy ktoś to kontroluje? Nie bardzo. O wiele bardziej połowu ryb, ale kąpania się nie. I tu jest w sumie sedno problemu, bo dzierżawca zazwyczaj chce zgarniać hajsy za pozwolenia na amatorskie łowienie ryb, ale nie chce wydawać na dbanie o zbiornik, a tym bardziej o jakieś tam wały czy plaże. Kiedy dzwonię do zarządcy z prośbą o skoszenie chaszczki na wale, w których kleszcze zakładają całe państwa, to muszę kłamać, że chodzi mi o wędkowanie z pozwoleniem, bo inaczej słyszę tylko „nie wolno wchodzić na groblę, więc nie wolno pani tam chodzić”. A użytkownicy? Oficjalnie ich nie ma, poza wędkarzami. Robimy, co możemy, aby dbać o niemalże jedyną użytkowaną plażę, ale poza utrzymaniem jej w czystości, nie mamy nawet prawa ani możliwości, żeby zrobić cokolwiek ze stanem plaży. Oczywiście, że są inne plaże na zbiorniku, ale nikt tam nie chodzi, bo mulaste dno (bo nie to, że chodzeniem tak można by rozgonić ten muł, nieeee, wcale).

I tak to się kręci... Ludzie jeżdżą tam, gdzie jest masa innych osób, bo tam dzierżawca, gmina lub właściciel dba, bo ma z tego kasę. U nas nie ma z tego kasy. Zarządzanie jest, jakie jest. Klienci są, jacy są (no, chyba że ich nie ma), a opłaty rosną. Takie Karole potem narzekają, że nie mieli spokoju, bo skutery i ludzie i brak widoku na jezioro, ale pewnie sam, jakby przyjechał do naszej głuszy, to pokręciłby warszawskim nosem.

Ale ten tekst nie miał być o tym...

Elizabeth Landeberg

# BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE:

1. Wyjaśniamy, czym są LARPY
2. Jak poradzić sobie bez prądu? [PORADNIK PRZETRWANIA]
3. Psychiatria żywieniowa – z czym to się je?
4. Wszystkie twarze RPGLARP-ów i nie tylko
5. Ile macie lat? [SONDA]
6. Wiek ciała, wiek mózgu, wiek psa – jak się to liczy?
7. O czym gadali w LS-ie? Sprawdzamy, ile pamiętacie!
8. O co chodzi w haluksie?
9. Haluksy vs halówki – czy to to samo?
10. Ile odcinków uda się jeszcze zmontować Oli?
11. Zdradzamy, co noszą uczestnicy LARP-ów
12. TOP10 LARP-owej biżuterii
13. *Breaking news*: Magazyn Bezbek to LARP
14. Pozdrawiamy pana Ryszarda i producentów power banków!
15. Sztuka przetrwania – bądź gotów na każdą okazję!
16. Maciek dzwonił do LS-a. Pytamy go, skąd ma numer
17. Pearl Jam czy Radiohead [ANKIETA]
18. Sztuka świecenia staremu
19. Jak tyrać motywować dzieci?
20. Popularne pasty
21. Wybieramy muzykę dla Oli
22. Czy Ropczyce wybaczą? Sprawdzamy!
23. Oceniamy stylizacje chłopaków z ostatnich dwóch tygodni
24. Oceniamy umiejętności nowego montażysty
25. Wszystko, co chciał\*ś dowiedzieć się o etykietach, ale nie chciało Ci się googlować
26. Jak nie być sześćdziesięcią?  
(Nie powiemy, nie jesteście sześćdziesięciami)
27. Aktualizacja listy najlepszych Andrzejów
28. Skutery wodne i jak je zniszczyć
29. Gdzie w Polsce są groźne Pjeski?
30. 5 oznak starzenia się
31. Jak wygląda #camperlife?
32. Jak wkurzyć Paciorka? 7 skutecznych sposobów
33. Nasze podróżnicze historie
34. Kto ufo w UFO? Gosia
35. Czy jesteś Npcem [quiz]
36. Redaktorka naukowa wyjaśnia, skąd pośród nas są NPC
37. Czy możesz stworzyć sobie przyjaciela?  
Krótki kurs tworzenia NPC
38. NPC też człowiek  
– powody, dla których warto szanować NPC w RPG
39. Czy NPC mogą być prawdziwi? Analizujemy film *Free guy*
40. Poradnik szkalowania LS-a

## ZNAJDŹ NAS:

**Magazyn Bezbek sp. niejawna**  
**ul. Bezbecji 25/10 lok. 1**

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: [magazynbezbek@gmail.com](mailto:magazynbezbek@gmail.com)

FB: Magazyn Bezbek

Instagram: [@magazyn\\_bezbek](https://www.instagram.com/magazyn_bezbek)

## WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

**ZAŁOŻYCIELKA:** Urszula Skorodziłto

**KOREKTA:** Angelika Mazur-Stępnia, Lena Śniadała, Sebastian Czapliński

**SKŁAD I EDYCJA TEKSTU:** Urszula Skorodziłto

**GRAFIKA:** na wakacjach

**AUTORZY:** M. Matłok, Adus, Antoni Forenda, Szeptun ze wschodu, Hex Zero Rouge – Maciek, Sebastian Czapliński

**OKŁADKA:** Agata Iwanow

